

Sygn. akt I C 396/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej D. Ś.

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. umarza postępowanie w zakresie kwoty 9.245 zł (dziewięć tysięcy dwieście czterdzieści pięć złotych);
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. S. kwotę 4.055 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt pięć złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot :
 - a) 855 zł (osiemset pięćdziesiąt pięć złotych) od dnia 29 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;
 - b) 3.200 zł (trzy tysiące dwieście złotych) od dnia 27 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty;
3. oddala powództwo w pozostałej części;
4. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. S. kwotę 6.022 zł (sześć tysięcy dwadzieścia dwa złote) tytułem kosztów procesu;
5. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 160 zł (sto sześćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
6. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2,96 zł (dwa złote 96/100) tytułem części niewykorzystanej zaliczki uiszczonej w dniu 29 września 2016 roku.

Sygn. akt I C 396/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 kwietnia 2016 roku R. S. wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 10.100 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem częściowego odszkodowania związanego z następstwami kolizji drogowej z dnia 13 marca 2016 roku oraz wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 5)

W odpowiedzi na pozew z dnia 29 kwietnia 2016 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa, kwestionując je jedynie co do wysokości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska procesowego pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz poszkodowanego R. S. kwotę 9.245 złotych, co stanowi pełną rekompensatę szkody poniesionej w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 13 marca 2016 roku.

(odpowiedź na pozew k.21 – 22)

Pismem procesowym z dnia 16 czerwca 2016 roku pełnomocnik powoda cofnął pozew co do kwoty 9.245 złotych.

(pismo pełnomocnika powoda 32 – 33)

Pismem procesowym z dnia 7 kwietnia 2017 roku powód dokonał przedmiotowej modyfikacji powództwa, w ten sposób że wniósł o zasądzenie kwoty 4.055 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 855 złotych od dnia 29 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty, zaś od kwoty 3.200 złotych od dnia modyfikacji powództwa do dnia zapłaty.

(pismo pełnomocnika powoda k.87)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 marca 2016 roku R. S., poruszający się pojazdem marki J. (...) ((...)) o numerze rejestracyjnym (...), uczestniczył w kolizji drogowej, którego sprawca, poruszający się pojazdem marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) podczas zmiany kierunku pasa ruchu na ulicy (...) w Ł., w obrębie skrzyżowania z ulicą (...) nie zachował szczególnej ostrożności i doprowadził do zderzenia pojazdów.

Kierowca samochodu marki B. legitymował się w dniu zdarzenia ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(notatka urzędowa – akta likwidacji szkody k.29v, polisa OC – akta likwidacji szkody k.29v)

Samochód marki J. (...) został wyprodukowany w dniu 10 października 2000 roku, a jego pierwsza rejestracja miała miejsce w dniu 29 stycznia 2001 roku. W wyniku kolizji drogowej z dnia 13 marca 2016 roku w pojeździe uległy uszkodzeniu drzwi boczne prawe, wiązki przewodów, tarcza koła przedniego, pokrywa przednia, błotnik przedni, wzmocnienie boczne z podłużnicą, wzmocnienie czołowe, zderzak przedni, reflektor, lampa kierunkowskazu przedniego, światła przeciwmgielne przednie, kratka wlotu powietrza, sterownik i hydrauliczny rozdzielacz (...).

(dokumentacja fotograficzna płyta CD k.29, dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej k.51 – 64)

Przeciętny, ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu marki J. wynosił 53.329,19 złotych brutto. Wartość pojazdu w stanie przed szkodą na dzień 13 marca 2016 roku wynosiła 15.300 złotych, zaś rynkowa wartość pozostałości obejmowała kwotę 2.000 złotych.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej k.51 – 64)

R. S. zgłosił szkodę (...) Spółce Akcyjnej w dniu 17 marca 2016 roku.

(druk zgłoszenia szkody – akta likwidacji szkody k.29v)

Na podstawie zgromadzonej dokumentacji ubezpieczyciel dokonał kalkulacji naprawy pojazdu i ustalił jej koszty w wysokości 37.062,69 złotych. Nadto przyjął wartość pojazdu na dzień 13 marca 2016 roku (przed kolizją) na kwotę

13.100 złotych oraz wartość pojazdu uszkodzonego na kwotę 3.855 złotych w oparciu o ofertę ich nabycia, złożoną przez (...) A. F. w ramach internetowego portalu aukcyjnego w dniu 22 marca 2016 roku.

R. S. został poinformowany, że szkoda została rozliczona metodą różnicową jako tzw. szkoda całkowita z uwagi na koszt naprawy uszkodzonego pojazdu przekracza jego wartość rynkową. Mężczyzna otrzymał nadto kalkulację sporządzoną przez ubezpieczyciela, w której wskazano m.in., że istnieje możliwość sprzedaży pozostałości pojazdu marki J. w terminie 21 dni od dnia zakończenia aukcji na rzecz oferenta, który zaproponował najwyższą cenę nabycia uszkodzonego samochodu.

(wiadomość e-mail k.10, wycena k.11 – 14, raport z zakończenia aukcji – akta likwidacji szkody k.29v)

Pismem z dnia 29 marca 2016 roku R. S. nie zgodził się z ustaloną przez ubezpieczyciela kwotą odszkodowania za szkodę powstałą w jego pojeździe na skutek zdarzenia z dnia 13 marca 2016 roku. W uzasadnieniu swego pisma podniósł, że wartość pojazdu sprzed szkody wynosi około 35.000 złotych, a wpływ na nią mają m.in. niski przebieg, kolekcjonerski charakter pojazdu, wyposażenie dodatkowe w postaci instalacji (...), a także inne oznaczenie modelu samochodu, niż przyjęte w sporządzonej kalkulacji.

(odwołanie k.15 – 16)

W dniu 14 kwietnia 2017 roku ubezpieczyciel poinformował wiadomością e-mail R. S., że przyjęta przez Towarzystwo (...) wycena została przeprowadzona na podstawie prawidłowych cech identyfikujących uszkodzony samochód.

(wiadomość e-mail k.17)

Decyzją z dnia 28 kwietnia 2016 roku A. (...) Towarzystwo (...) przyznał na rzecz R. S. odszkodowanie w kwocie 9.245 złotych przy uwzględnieniu metody różnicowej tzw. szkody całkowitej, a więc różnicy pomiędzy przyjętą wartością pojazdu sprzed szkody (13.100 złotych), a wartością jego pozostałości (3.855 złotych).

(decyzja – płyta CD k.29v)

W dniu 29 kwietnia 2017 roku ubezpieczyciel dokonał przelewu kwoty 9.245 złotych na rachunek R. S., przy czym kwota ta została zaksięgowana na rachunku bankowym poszkodowanego w dniu 2 maja 2017 roku.

(potwierzenia dokonania przelewu k.23, k.93)

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności złożonych przez strony dokumentów, w tym zawartych w aktach likwidacji szkody, jak również opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej.

Przeprowadzona w toku procesu ekspertyza, jako wiarygodna, konsekwentna, logiczna i wyczerpująca stanowiła pełnoprawną podstawę ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, w szczególności okoliczności spornych między stronami, a związanych z określeniem wysokości szkody przy uwzględnieniu metody różnicowej tzw. szkody całkowitej. W tym miejscu wymaga podkreślenia fakt, że Sąd określając tezę dla biegłego oddalił wniosek strony pozwanej w części dotyczącej ustalenia, czy oszacowanie wartości pojazdu na podstawie aukcji na portalu internetowym jest metodą dopuszczalną, stosowaną w praktyce i miarodajną. Pomijając w tym miejscu okoliczność, że biegły odniósł się w ramach sporządzonej ekspertyzy do tej kwestii (strony 12 – 13 opinii), należy mieć na względzie, że w niniejszym postępowaniu wiadomości specjalne (art. 278 k.p.c.) pozostawały niezbędne do ustalenia wartości tzw. pozostałości, nie zaś do oceny miarodajności, czy przydatności stosowanych przez ubezpieczyciela metod ułatwienia poszkodowanym zbycia uszkodzonych pojazdów. Zadaniem eksperta było zatem wybranie właściwej metody badawczej celem określenia wartości pozostałości uszkodzonego pojazdu, co ostatecznie nastąpiło przy użyciu metody stopnia uszkodzenia w ramach programu (...) Ekspert. Tak uzyskana ostatecznie wartość w konfrontacji

z wysokością zakończonej aukcji internetowej stanowiła wprost odpowiedź na zagadnienie zgłaszane przez stronę pozwaną.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo, w części w jakiej postępowanie nie zostało umorzone, zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Stosownie do treści art. 355 § 1 k.p.c. sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew. W myśl art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 203 § 4 k.p.c. Sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Wobec tego, że powód cofnął pozew przed rozprawą (pismem z dnia 24 czerwca 2016 roku) w zakresie kwoty 9.245 złotych, a nie wystąpiła żadna z przesłanek wymienionych w art. 203 § 4 k.p.c., postępowanie w zakresie cofniętego żądania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. podlegało umorzeniu.

Przechodząc do merytorycznej oceny zgłoszonego roszczenia należy zaznaczyć, że na żadnym etapie postępowania nie była kwestionowana zasada odpowiedzialności pozwanego wynikająca z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody łączącej go z pozwanym zakładem ubezpieczeń. W myśl art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jednocześnie w myśl art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2016, poz. 2060 j.t.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Spór między stronami sprowadzał się natomiast do kwestii określenia wartości pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym, tj. sprzed wystąpienia szkody z dnia 13 marca 2016 roku oraz wartości tego pojazdu w stanie uszkodzonym (pozostałości) – po wystąpieniu szkody.

Zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Odszkodowanie należy się przy tym jedynie w granicach normalnego związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody jako konieczną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej. Związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. pełni więc podwójną rolę: z jednej strony decyduje o tym czy dana osoba w ogóle odpowiada za wyrządzoną szkodę (zasada odpowiedzialności nie jest kwestionowana), z drugiej zaś – określa granice tej odpowiedzialności. Wskazana dyspozycja statuuje zasadę pełnego odszkodowania i obejmuje wszelkie poniesione straty (utrącone korzyści pozostają poza sferą zainteresowania w niniejszym sporze). Wynika to jednoznacznie ze sformułowania art. 361 § 2 k.c. – „w powyższych granicach”, czyli w granicach określonych w § 1 art. 361 k.c. „naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono”. Zawarte w nim unormowanie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej i przyjmuje, iż naprawienie szkody powinno nastąpić poprzez przywrócenie stanu poprzedniego bądź też zapłatę odszkodowania pieniężnego – zależnie od wyboru poszkodowanego.

W niniejszej sprawie szkoda powstała w pojeździe powoda za skutek zdarzenia z dnia 13 marca 2016 roku miała charakter tzw. szkody całkowitej. Brak jest w obowiązującym systemie prawa definicji szkody całkowitej. Trafnie szkodę całkowitą opisał w wyroku z dnia 12 lutego 1992 roku (sygn. akt I ACr 30/92, OSA 1993, nr 5, poz. 32) Sąd Apelacyjny w Katowicach podnosząc, że szkoda całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim

stopniu, że nie nadaje się do naprawy albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody.

Kompensacja szkody całkowitej następuje w oparciu o art. 363 § 1 k.c., zgodnie z którego treścią naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której przywrócenie do stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty - wówczas roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Z takim wyjątkiem mamy do czynienia w przypadku szkody całkowitej.

W przypadku wystąpienia przesłanek do stwierdzenia w pojeździe szkody całkowitej odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną, która polega ona na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pojazdu po uszkodzeniu (pozostałości, wrak pojazdu).

W rozpoznawanej sprawie charakter szkody jako tzw. szkody całkowitej nie był przedmiotem sporu. Powód nie kwestionował tej okoliczności, która wynikała przy tym wprost z rzetelnej ekspertyzy przeprowadzonej przez eksperta z dziedziny techniki samochodowej. Określenie wysokości należnego odszkodowania wymagało jednak ustalenia dwóch parametrów, a mianowicie wartości pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym na dzień 13 marca 2016 roku, tj. przed wystąpieniem szkody oraz wartości pozostałości tego pojazdu po zdarzeniu szkodzącym.

Wartość pojazdu marki J. w stanie nieuszkodzonym na dzień wystąpienia szkody została określona przez biegłego z zakresu techniki samochodowej na kwotę 15.300 złotych i nie była ostatecznie kwestionowana przez żadną ze stron.

Wartość pozostałości uszkodzonego pojazdu w kwocie 2.000 złotych wynikała również z przeprowadzonej w toku procesu ekspertyzy i nie została ostatecznie skutecznie podważona przez stronę pozwaną. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, aby w tym zakresie odwoływać się do wskazywanej przez ubezpieczyciela wartości wynikającej z oferty pochodzącej z aukcji internetowej.

Po pierwsze, należy zaznaczyć, że ustalenie wartości pozostałości uszkodzonego pojazdu wymagało w niniejszej sprawie zasięgnięcia wiedzy specjalnej (art. 278 k.p.c.). W takim zaś wypadku koniecznym pozostawało odwołanie się do wiedzy osoby, będącej ekspertem z danej dziedziny.

Po wtóre, w ramach przygotowanej ekspertyzy biegły określił wartość pozostałości poprzez odwołanie się do aktualnych cen katalogowych robocizny i materiałów, przy zastosowaniu systemu powszechnie używanego w wyliczeniach tego rodzaju ((...) Ekspert). Wskazana wycena nie została w żaden sposób podważona, w szczególności co do przyjętej metody, wykorzystanych wartości, a także końcowej konkluzji. Należy zatem przyjąć, że wartość ta ma charakter obiektywny, rzeczywisty i odwołujący się do faktycznego stanu pojazdu po wystąpieniu zdarzenia szkodzącego.

Po trzecie należy mieć na względzie znaczące zróżnicowanie ofert składanych w ramach aukcji internetowej (od 200 złotych do 3.855 złotych), gdzie najwyższa z nich była niemalże dwudziestokrotnie wyższa od najniższej. Nie można przy tym stracić z pola widzenia, że w toku niniejszego procesu koniecznym było ustalenie rzeczywistej wartości uszkodzonego pojazdu, a więc faktycznej ceny transakcyjnej, która nie powinna być utożsamiana z wartością ofertową. W konsekwencji określona przez biegłego wartość stanowiła oczekiwaną wartość pozostałości, której można by się spodziewać przy wystawieniu pojazdu w stanie uszkodzonym na sprzedaż.

Po czwarte, samo złożenie oferty nabycia pozostałości w ramach aukcji internetowej nie jest równoznaczne z późniejszą finalizacją transakcji. Innymi słowy okoliczność ta nie prowadzi automatycznie do stwierdzenia, że umowa doszłaby do skutku. W tym kontekście niewystarczającym pozostawałoby zwrócenie się do oferenta o potwierdzenie chęci nabycia pozostałości, a wykazanie, że potencjalny nabywca (w tym przypadku (...) A. F.) byłby gotów dokonać transakcji bez zapoznania się z rzeczywistym stanem pojazdu (ogłędziny) bądź po wykonaniu oględzin

nadal oferowałyby nabycie pozostałości w pierwotnie wskazanej przez siebie wysokości, a nie niższej lub w ogóle nie zrezygnowałyby z ich nabycia. Sytuacje takie potwierdza nie tylko doświadczenie życiowe, ale również wiedza urzędowo znana Sądowi z innych toczących się postępowań o zbliżonej tematyce. Kwestia ta ma o tyle istotne znaczenie, że jak już uprzednio wskazano rozpiętość oferowanych cen była znaczna i wahała się w przedziale 200 złotych – 3.855 złotych, zaś kalkulacja wykonana przez eksperta prowadziła do kwoty 2.000 złotych, a więc dwukrotnie niższej niż proponowana przez oferenta. Skoro zaś ekspert opierał się na aktualnie obowiązujących rynkowych wartościach cen poszczególnych materiałów i robocizny to uzasadnionym pozostaje pytanie, czy oferent (w tym przypadku osoba prowadząca działalność gospodarczą) po zapoznaniu się ze stanem technicznym uszkodzonego pojazdu nadal byłby zainteresowany nabyciem pozostałości w kwocie niemalże dwukrotnie wyższej, niż ustalona ostatecznie w toku procesu przez biegłego. Co istotne, z dokumentacji przedstawionej przez ubezpieczyciela wynika stwierdzenie „Informujemy jednocześnie, że pojazd zostanie odebrany z jego obecnego miejsca lokalizacji oraz opłacony w całości pod warunkiem, że stan faktyczny pojazdu będzie zgodny z opisem zamieszczonym na platformie Pomoc O.”, a więc nawet pozwany jest świadomy, że samo złożenie oferty kupna nie jest równoznaczne z zawarciem umowy sprzedaży. Nie można również stracić z pola widzenia faktu, że związanie ofertą obowiązywało przez 21 dni od daty zamknięcia aukcji, a więc do dnia 12 kwietnia 2016 roku. W międzyczasie powód zgłosił zaś liczne zastrzeżenia co do przedstawionej mu kalkulacji szkody (k.15 – 16), w tym co do przyjętego modelu auta, wersji jego wyposażenia oraz innych elementów wpływających jego zdaniem na wartość pojazdu przed i po szkodzie. Ubezpieczyciel odniósł się do tych uwag dopiero w dniu 14 kwietnia 2016 roku (k.17), a więc już 2 dni po upływie terminu, w którym oferent miał być związany swą ofertą. Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza przy tym, aby po nieuwzględnieniu tego odwołania ubezpieczyciel ponowił próbę wystawienia pozostałości pojazdu w ramach portalu aukcyjnego. Przyjmując w tym miejscu nawet brak zasadności zarzutów sformułowanych przez R. S. w piśmie z dnia 29 marca 2016 roku, należy uznać, że powód jako konsument nieposiadający wiedzy specjalnej miał prawo pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że wartości pojazdu zarówno przed, jak i po szkodzie są wyższe niż określone przez ubezpieczyciela. Okoliczność tą potwierdza chociażby treść złożonego odwołania, w którym powód odnosił się do wartości pojazdu nieuszkodzonego na poziomie około 35.000 złotych oraz wyższej wartości pozostałości z uwagi na zainstalowaną w pojeździe instalację (...), co przy zastosowaniu metody różnicowej skutkowałoby hipotetycznym ustaleniem szkody w ocenie R. S. w kwocie około 25.000 złotych (35.000 złotych – 3.855 złotych – 4.500 złotych) wobec proponowanej przez ubezpieczyciela sumy 9.245 złotych. Trudno również znaleźć przekonujące argumenty, które pozbawiałyby powoda prawa do odwołania się od stanowiska ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego i bezwarunkowej zgody na zaproponowane przez niego warunki..

W świetle powyższych argumentów ewentualna próba wykazania innej wartości pozostałości uszkodzonego pojazdu niż wynikająca z ekspertyzy biegłego poprzez odwołanie się do tzw. trybu aukcyjnego winna być poprzedzona uzupełnieniem materiału dowodowego poprzez przesłuchanie świadka A. F. na wymienione powyżej okoliczności, przy czym pomimo przysługującej inicjatywy dowodowej i ciężącego na pozwanej obowiązku wykazania faktów, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne (art. 6 k.c.) dowód taki nie został zgłoszony. Ponownie należy zaznaczyć, że zgłoszenie oferty nie oznacza automatycznego zawarcia umowy, zaś następcze potwierdzenie woli zawarcia umowy przez oferenta bez odwołania się do kwestii technicznych ma walor czysto hipotetyczny, gdyż nie uwzględnia możliwej weryfikacji stanowiska nabywcy po zapoznaniu się z faktycznym stanem uszkodzonego pojazdu. Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza jednak, aby oferenci dokonywali oględzin uszkodzonego pojazdu, czy też, że ich wyobrażenie co do faktycznego stanu samochodu odzwierciedlało rzeczywisty stan rzeczy. Nadto, jak już uprzednio wskazano, ubezpieczyciel nie uwzględnił zastrzeżeń powoda zgłaszanych w toku procesu likwidacji szkody, informując go o tym fakcie dopiero dwa dni po dacie upływu związania ofertą, co nie pozostaje bez znaczenia dla oceny ustalonego stanu faktycznego.

Uwzględniając treść powyższych rozważań wysokość odszkodowania należnego powodowi obejmowała kwotę 13.300 złotych (15.300 złotych – 2.000 złotych). Ubezpieczyciel wypłacił jednak na rzecz R. S. kwotę 9.245 złotych, w związku z czym żądanie powoda pozostawało uzasadnione co do kwoty 4.055 złotych (13.300 złotych – 9.245 złotych).

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd oparł na treści art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel ma prawo żądać odsetek w przypadku gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Należało również uwzględnić dyspozycję art. 14 ust. 1 ustawy o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Mając na uwadze powyższe, jak również datę zgłoszenia szkody (16 marca 2016 roku) oraz treść pisma procesowego zawierającego przedmiotową modyfikację powództwa Sąd określił początkowy termin wymagalności należności ubocznych w zakresie kwoty 855 złotych od dnia 29 kwietnia 2016 roku (zgodnie z żądaniem pozwu), zaś w odniesieniu do kwoty 3.200 złotych od dnia 27 kwietnia 2017 roku (tj. od dnia następującego po dniu doręczeniu odpisu pisma procesowego zawierającego zmodyfikowane żądanie k.90).

Oddaleniu podlegało natomiast żądanie przyznania odsetek od daty złożenia pisma zawierającego zmodyfikowane żądanie pozwu (7 kwietnia 2017 roku k.87). O zmianie stanowiska procesowego powoda ubezpieczyciel został poinformowany dopiero w dniu 26 kwietnia 2017 roku, a zatem pozostawał w opóźnieniu z realizacją zobowiązania od dnia następnego. Warunkiem zaś istnienia stanu opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego jest to, aby dłużnik znał treść obowiązku, jaki ma spełnić (wysokość świadczenia pieniężnego), względnie czynniki, które pozwalają ustalić wysokość tego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 roku, III CSK 308/09, Lex nr 852671).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 2 in principio k.p.c. uznając, że powód uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania (żądanie odsetek co do kwoty 3.200 złotych). R. S. poniósł łączne koszty procesu w kwocie 6.022 złotych (505 złotych tytułem opłaty od pozwu - art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 4.800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 700 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), która została przyznana na jego rzecz od pozwanego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że pomimo cofnięcia pozwu w zakresie kwoty 9.245 złotych i umorzenia postępowania w tym zakresie, powód uprawniony był do uzyskania zwrotu kosztów procesu. Nie można bowiem stracić z pola widzenia, że na dzień wniesienia pozwu (29 kwietnia 2016 roku) był on uzasadniony również co do tej kwoty, a więc pozwana dała powody do wytoczenia powództwa. Ubezpieczyciel przyznał na rzecz R. S. kwotę 9.245 złotych tytułem odszkodowania w dniu 28 kwietnia 2016 roku, przy czym złożona dyspozycja przelewu środków pieniężnych (29 kwietnia 2016 roku) została zaksięgowana na rachunku bankowym powoda dopiero w dniu 2 maja 2016 roku. Warto zauważyć, że spełnienie świadczenia bezgotówkowego następuje w dniu uznania rachunku bankowego wierzyciela, chyba że strony stosunku zobowiązaniowego postanowiły inaczej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 1995 roku, III CZP 164/94, OSNC 1995/4/62). W konsekwencji na dzień wniesienia pozwu świadczenie odszkodowawcze nie było zrealizowane ani w całości, ani w części, a jego spełnienie po dniu wytoczenia powództwa powoduje, że strona pozwana jest w tym zakresie stroną przegrywającą proces.

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe związane z opłatą od rozszerzonej części powództwa w kwocie 160 złotych (3.200 złotych x 0,05 – k.87) Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd nakazał pobrać od pozwanego kwotę 160 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu na rzecz strony pozwanej niewykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego zostało oparte na treści art. 84 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.